

**Protokół nr XIX/2012
z obrad XIX sesji Rady Miejskiej w Kłodzku,
która odbyła się w dniu 16 marca 2012r.
w sali Rajców Urzędu Miasta w Kłodzku**

Sesja rozpoczęła się o godz. 12:00.

1. Otwarcie obrad XIX sesji Rady Miejskiej w Kłodzku.

Otwarcia sesji dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Kłodzku Pan **Piotr Brzostowicz** mówiąc: „**Otwieram obrady XIX sesji Rady Miejskiej w Kłodzku**”.

Pan Przewodniczący serdecznie przywitał Państwa radnych, Burmistrza Miasta Kłodzka Pana **Bogusława Szpytmę**, Zastępców Burmistrza Pana **Witolda Krzelowskiego** i Pana **Henryka Urbanowskiego**, kierowników i pracowników urzędu miasta, przedstawicieli środków publicznego przekazu oraz wszystkich przybyłych na obrady XIX sesji Rady Miejskiej w Kłodzku.

Przewodniczący Pan **Piotr Brzostowicz** poinformował, że sesja została zwołana w oparciu o wniosek ośmiu radnych (**zał. nr 1**).

2. Stwierdzenie ważności obrad sesji.

Przewodniczący Pan **Piotr Brzostowicz** stwierdził, iż obecnych jest na sali 21 radnych, co stanowi wymagane kworum do podejmowania prawomocnych uchwał.

3. Wybór sekretarza sesji.

Przewodniczący Pan **Piotr Brzostowicz** na sekretarza sesji zaproponował kandydaturę radnej Pani **Jolanty Kobak**, innych propozycji nie zgłoszono. Rada jednogłośnie 21 głosami „za” poparła kandydaturę radnej, tym samym powołując Ją na sekretarza obrad XIX sesji Rady Miejskiej w Kłodzku.

4. Podjęcie uchwały w sprawie uchylecia uchwały nr XV/178/2011 Rady Miejskiej w Kłodzku z dnia 19 grudnia 2011 r. w sprawie wyrażenia woli uruchomienia procedury koncesyjnej, druk nr 223 (zał. nr 2).

Przewodniczący Pan **Piotr Brzostowicz** odczytał treść projektu uchwały wraz z uzasadnieniem.

Głos zabrał radny Pan **Tomasz Żabski** poinformował, że dzisiejsza sesja odbywa się w oparciu o wniosek grupy radnych, który został złożony do Przewodniczącego o zwołanie sesji w trybie nadzwyczajnym, złożono również przy tym wniosku projekt uchwały, który przed chwilą został odczytany przez Pana Przewodniczącego. Pan radny chciał wyjaśnić jakie były powody tej decyzji, otóż Szanowni Państwo; 19 grudnia Rada Miejska w Kłodzku podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia woli uruchomienia procedury koncesyjnej. Uchwała została podjęta 12 głosami „za”, 9 głosami „przeciw”. W momencie podjęcia tej uchwały Rada Miejska upoważniła Burmistrza Miasta Kłodzka do przeprowadzenia postępowania w celu wyłonienia podmiotu realizującego zadanie własne gminy, jakim jest świadczenie usług zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków na terenie Gminy Miejskiej Kłodzko na określony w koncesji czas. Przy czym w naszej opinii – stwierdza radny Pan Tomasz Żabski – Rada Miejska oparła się, podejmując tą uchwałę, tylko i wyłącznie o jednostronicowe uzasadnienie do projektu oraz wyjaśnienie, które przedstawił na tej sesji Burmistrz Miasta Kłodzka. Z tego co wiemy wynika, że prawdopodobnie Gmina Miejska Kłodzko za udzielenie koncesji otrzyma zapłatę w wysokości 10 200 000 zł z czego 5 100 000 zł

jest zapisane w uchwale budżetowej na rok 2012. 5 100 000 zł prawdopodobnie otrzymamy w 2013 roku chociaż nigdzie ta liczba nie figuruje, natomiast szacunkowa wartość koncesji, na którą rozpoczęło się postępowanie to jest rząd 123 mln zł netto przez okres 15 lat, czyli daje to około 8,2 mln zł rocznie. Zgodnie z wyjaśnieniami Pana Burmistrza podczas XV sesji Rady Miejskiej Burmistrz Miasta Kłodzka chciałby, aby roczny poziom dofinansowania inwestycji w ciągu trwania tej koncesji wynosił nie mniej niż milion złotych. I tu jest pierwsza wątpliwość radnych, kto te inwestycje będzie finansował – bo takich informacji rada nie posiada. Po drugie Burmistrz Miasta Kłodzka chciałby żeby ewentualne podwyżki wody, które teoretycznie zależą od Rady Miejskiej w Kłodzku, były co najmniej dwukrotnie niższe niż obecnie, a po dwóch trzech latach indeksowane o inflację - tu jest taka wątpliwość czy jest możliwe, aby to w jasny i klarowny sposób zapisać w umowie koncesyjnej. Po trzecie Burmistrz Miasta Kłodzka chciałby uzyskać mniejsze koszty utrzymania związane z funkcjonowaniem wodociągów w Kłodzku przy czym Pan Burmistrz stwierdził, że to wszystko wyjdzie w procedurze konkursowej, tego nie mogliśmy określić w momencie podejmowania uchwały. Ponadto Pan Burmistrz podał przykłady miast, które skorzystały z koncesji wymieniając Bytom, Wrocław, Łódź – przy czym radni proszą tutaj o jakieś dane, bowiem z tego co zdołano sprawdzić to nic nie wskazuje, że te miasta zawarły umowę koncesji z operatorem zewnętrznym. Pan Burmistrz argumentował to tym, że w tych miastach mieszkańcy są zadowoleni, woda jest tańsza, a zarządzanie bardziej racjonalne, ponadto Pan Burmistrz w konkluzji swojej argumentacji prosi radnych o nie przeszkadzanie. W oparciu o to uzasadnienie i te wyjaśnienia Pana Burmistrza Rada Miejska podjęła rzeczoną uchwałę. 24 lutego w Biuletynie Zamówień Publicznych zostało umieszczone ogłoszenie Gminy Miejskiej Kłodzko o koncesji na usługi, świadczenie usług zarządzania, eksploatacji w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę oraz zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Miejskiej Kłodzko. Termin składania ofert został określony na 11 kwietnia 2012r. czyli po 47 dniach od umieszczenia ogłoszenia. W tym ogłoszeniu zapisano m.in., że w trakcie trwania koncesji nastąpi objęcie w dzierżawę i ubezpieczenie majątku spółki „Wodociągi Kłodzkie Spółka z o.o.” oraz Gminy Miejskiej Kłodzko przy czym koncesjodawca zakłada, że część sprzętu, urządzeń oraz wartości niematerialnych i prawnych będzie zbyta na rzecz koncesjodawcy. Zapisano również, że w trakcie koncesji nastąpi składanie okresowych raportów o inwestycjach koniecznych do przeprowadzenia w zakresie sieci wodociągowo – kanalizacyjnej w wyniku której powstaną nowe środki trwałe wchodzące w skład tej sieci. Zapisano również, że operator jest zobowiązany do przedstawienia Radzie Miejskiej w Kłodzku, uprzednio pisemnie zaakceptowanych przez koncesjodawcę, projektów taryf na zaopatrzenie wody i odbiór ścieków. Zapisano również, że koncesjonariusz zawierając umowę koncesji przejmie na zasadzie art. 23 kodeksu pracy pracowników spółki Wodociągi Kłodzkie Spółka z o. o. na warunkach i w liczbie ustalonych w umowie koncesji. To ogłoszenie nie dość, że nie wyjaśnia tych wątpliwości, które były w momencie podejmowania uchwały to dokłada niestety następne. W opinii radnych, którzy wnioskowali o zwołanie sesji, przed podjęciem uchwały zabrakło analizy korzyści i zagrożeń dla Gminy Miejskiej Kłodzko wynikających z tej 15-letniej, prawdopodobnie 15 - letniej, bo jak Pan Burmistrz mówi może być do 15 lat, umowy przed podjęciem uchwały. Zabrakło przede wszystkim analizy finansowej spodziewanych wpływów Gminy Miejskiej Kłodzko z tytułu udzielenia koncesji oraz ewentualnych utraconych korzyści. Zabrakło analizy i prognozy poziomu cen świadczonych usług w okresie obowiązywania koncesji – tu jest pytanie w jaki sposób można by to zawrzeć w umowie i czy rzeczywiście w tym momencie Rada

Miejska w Kłodzku miałyby wpływ na poziom cen świadczonych usług. Zabrakło audytu i inwentaryzacji majątku spółki Wodociągi Kłodzkie oraz majątku Gminy Miejskiej Kłodzko związanego z usługami wodociągowymi oraz analizy dotyczącej wpływu usług świadczonych przez koncesjonariusza z wykorzystaniem tego majątku, wpływ ten na stan majątku, chcąc nie chcąc w trakcie koncesji musi jakiś być i w tym momencie, tak na dobrą sprawę, nie wiemy od czego zaczynamy i nie wiemy z czym skończymy.

Zabrakło analizy dotyczącej możliwości zbycia składników majątku na rzecz koncesjonariusza o czym jest mowa w ogłoszeniu i związanych z tym przychodów i kosztów. Zabrakło nam rzeczowego i finansowego planu inwestycyjnego dotyczącego zakresu oraz źródła finansowania inwestycji niezbędnych do przeprowadzenia w trakcie trwania koncesji. W ogłoszeniu zapisano, że operator będzie przeprowadzał i składał wnioski niezbędne do przeprowadzenia inwestycji natomiast nie wiemy kto tę inwestycję będzie finansował. Zabrakło nam również koncepcji funkcjonowania spółki Wodociągi Kłodzkie Sp. z o. o. oraz analizy wykorzystania potencjału rzeczowego i osobowego spółki w trakcie trwania tej koncesji. Tak na dobrą sprawę nie wiemy jak będzie wyglądało dalsze funkcjonowanie spółki i tak naprawdę po co ona będzie w tym momencie miała istnieć i przede wszystkim co najważniejsze zabrakło chociaż ramowej umowy koncesji, która pozwoliłaby przeanalizować czy wszystkie interesy gminy zostaną w tej umowie zagwarantowane, tak abyśmy nie mieli żadnych wątpliwości, że zawarcie takiej umowy na okres 15-letni będzie dla miasta bezpieczne. Same Wodociągi jako spółka zarówno w naszej opinii jak i pewnie w opinii Państwa jak i w opinii Burmistrza, na co wskazują dotychczasowe informacje, działają całkiem sprawnie. Prowadzą inwestycje w chwili obecnej cały odpis amortyzacyjny jest przeznaczony na inwestycje w 2010 r. była to kwota 1 807 000 zł w 2009 r. – około 1 600 000 zł nie wiemy jak było w roku 2011 bo sprawozdanie finansowe poznamy po 30 kwietnia 2012r. Cena wody, o tym też rozmawialiśmy, przy podejmowaniu taryf i to jest też to na co zwraca uwagę Pan Burmistrz, jest w zasadzie oscylująca w okolicach średniej ceny krajowej, jakość wody to też Pan Burmistrz podkreśla na każdym kroku jest naprawdę dobra. Teraz pytania, które nam się nasunęły w trakcie analizy tego wszystkiego; czym dysponujemy bo trzeba przyznać, że tej dokumentacji jest naprawdę mało. Pytanie podstawowe jest takie po co w ogóle udzielać koncesji w momencie kiedy usługi dotychczas świadczone przez spółkę gminną i jakość tych usług jest całkiem dobra czyli krótko mówiąc spółka spełnia swoje zadania. Drugie pytanie jest takie dlaczego decydujemy się na podjęcie takiego postępowania właśnie teraz i to jeszcze w takim trybie, który daje dużo wątpliwości dlatego, że – tu Pan radny Żabski odniesie się do wodociągów w Siemianowicach, które podobne postępowanie prowadziły ponad trzy lata i zakończyło się ono unieważnieniem postępowania ze względu na ważny interes publiczny. Pytanie kolejne jest takie; co tak naprawdę znajdzie się w umowie koncesji, która będzie zawarta z wyłonionym w efekcie postępowania koncesjonariuszem i pytanie czwarte podstawowe, które chyba każdy z radnych powinien sobie zadać; jaki będzie wpływ tej umowy na dalsze funkcjonowanie miasta dzisiaj, za rok, za trzy lata czy za 15 lat. W związku z tym propozycja radnych jest następująca, aby w dniu dzisiejszym przyjąć uchwałę, która uchyla uchwałę podjętą 19 grudnia, przeanalizować jeszcze raz zasadność, sensowność jak również spodziewane korzyści, bądź potencjalne niebezpieczeństwa dla Gminy Miejskiej Kłodzko wynikające z zawarcia takiej umowy. Przeanalizować w oparciu o dokumenty czyli w taki sposób jak sugerował Pan Burmistrz trzy czy cztery sesje temu żeby pracować na dokumentach i w oparciu o te dokumenty już bez żadnych wątpliwości podjąć decyzję albo na nie,

albo na tak i przystąpić ewentualnie do ponownej procedury koncesyjnej. Taki był powód złożenia wniosku o zwołanie sesji, taki był powód naszej propozycji i chcemy tutaj Państwa prosić by z pełną odpowiedzialnością podjąć uchwałę, którą zaproponowano, ona jednocześnie będzie umożliwiała Burmistrzowi Miasta Kłodzka odwołanie postępowania, które zostało rozpoczęte zgodnie z prawem natomiast nam da czas, aby zastanowić się przemyśleć sprawę i wrócić do niej za chwilę – stwierdza radny Pan Tomasz Żabski.

Głos zabrał Burmistrz Miasta Kłodzka Pan **Bogusław Szpytma** stwierdził, że trochę ze zdziwieniem wysłuchał wypowiedzi radnego Pana Tomasza Żabskiego, ponieważ spodziewał się, że będziemy rozmawiali o jakiś nowych faktach, natomiast trochę szkoda czasu, energii, wszystkich 21 radnych, dziennikarzy i innych osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie bowiem nic nowego się nie wydarzyło. Na większość tych pytań padły już odpowiedzi wcześniej, ale rozumie Pan Burmistrz, że Państwo radni jeszcze raz chcą usłyszeć argumenty. Pan Burmistrz postanowił odnieść się do tych pytań węzłowych i najważniejszych bo w gruncie rzeczy Pan radny sam sobie odpowiadał na te pytania, bo słyszał o nich na poprzedniej sesji, a więc co do ustalania cen wody będzie dokładnie tak jak Pan radny określił tak będziemy starać się negocjować. Pan Burmistrz nie podpisze innej umowy gdyby były harmonogramy podwyżki cen, bo one muszą następować, inne niż te, o których Pan radny powiedział. Opłata jak najbardziej również jest zapisana w budżecie, ile nam się uda wynegocjować opłaty za koncesja na zarządzanie - zobaczymy może więcej. Inwestycje będą oczywiście na tym poziomie, który Pan radny określił w tym momencie są mniejsze nakłady na inwestycje niż zakładamy je w przyszłości przy zarządzaniu operatorskim. Dlaczego? Dlatego, że samorząd jednak nie jest do prowadzenia firm, do tego rynkowego działania są przeznaczone firmy one potrafią lepiej gospodarować mieniem, oszczędniej, racjonalniej. Po to jest koncesja na zarządzanie bo to jest forma partnerstwa prywatno publicznego i to rząd optuje za tym i daje samorządowi takie możliwości, a więc korzystamy z narzędzi, które daje rząd partii, którą reprezentuje Pan radny Żabski. Jeżeli chodzi o sprzedaż to dotyczy ona majątku obrotowego, a więc o samochody, o sprzęt, który ewentualnie kupi lub nie spółka operatorska – o tym zdecyduje Pan Prezes Szpak, który będzie zarządzał spółką majątkową – Pan Burmistrz przypomina, że majątku trwałego nie oddajemy, natomiast obrotowy jeśli przyda się następnej spółce, a Pan Prezes Szpak uzna, że jemu będzie to niepotrzebne to sprzeda i w ten sposób dokapitalizuje swoją spółkę, która będzie zajmowała się majątkiem. Jeśli chodzi o pracowników to przejdą oni na zasadzie 23', a więc wszyscy którzy pracują mają gwarancję dwuletniej pracy w zakładzie. Koncesja będzie rzeczywiście do 15 lat, tylko z tym, że nie jest to umowa niewymawialna. Jeżeli koncesjonobiorca nie będzie się sprawdzał, jeżeli ocenimy, że nie spełnia naszych oczekiwań to wypowiadamy mu umowę. Wówczas zarobiliśmy, a możemy zarządzać sami lub zlecimy zarządzanie komu innemu. Jeśli chodzi o inwestycje to nie tylko, że będzie zagwarantowana kwota ale również w wieloletnim planie inwestycyjnym spółki one są po prostu zapisane trzeba tylko je prześledzić, koncesjonobiorca gwarantował będzie spłatę kredytu, który poniosła spółka na suszarnię to też będzie koszt po jego stronie. Co do ceny wody: Kłodzko teraz nie jest w strefie średnich cen krajowych wody tylko w strefie niskich cen krajowych, szukamy w tej chwili średniej ceny krajowej.

Burmistrz Pan **Bogusław Szpytma** zapytał radnego Pana Tomasza Żabskiego o to w którym roku i na jaką kwotę spółka wypracowała zysk? Przez kilkanaście ostatnich lat spółka zawsze balansowała na granicy zysku i straty, jeżeli plus to 20 – 30 tysięcy, strata była akurat w ostatnich

latach nieco wyższa bo realizowano inwestycję i to jest uzasadnione. Natomiast spółka prawa handlowego, która nie przynosi zysku, nie jest dobrze zorganizowana i trzeba ją poprawić - jeszcze raz Pan Burmistrz powtórzył, że samorząd nie ma takiej mocy przerobowej, należałoby zmienić profil naszego funkcjonowania. Zarabiać musi prywatny przedsiębiorca w czasie trwania umowy z samorządem, ale ten mechanizm musi wygenerować prywatny przedsiębiorca. To tak jakbyśmy sobie wypłacili dywidendę za 15 lat do przodu – Pan Burmistrz uważa, że jest to korzystny układ nie podwyższając cen wody w sposób drastyczny i tego Pan Burmistrz będzie się trzymał. Jeżeli któryś z koncesjonobiorców czy żaden nie spełni naszych warunków to takiej umowy po prostu nie podpiszemy. Natomiast co do jawności i podawania danych, Pan radny pisze w swoim piśmie, że nie przeprowadzono analizy – a skąd Pan radny ma takie dane, że nie przeprowadzono analizy? Pan Burmistrz wyjaśnił, że mamy analizy i mamy dla siebie granice, których w negocjacjach nie przekroczymy, nie możemy ich ujawnić. Pan Burmistrz ma propozycję dla wszystkich radnych jeżeli zechcą Państwo to Pan Burmistrz może te granice negocjacyjne określić ale musi to być osobne spotkanie, bowiem przed zakończeniem procedury negocjacyjnej Pan Burmistrz nie może ich ujawnić, byłoby to niepoważne aby ujawniono dane, które chcemy osiągnąć. Jeżeli Państwo zobowiążą się, że nie ujawnią tych danych do momentu negocjacji to w czasie przerwy można będzie na ten temat porozmawiać. Wydaje się, że wreszcie jest na to czas, wiele spółek wypłaca gminie po prostu dywidendy bo jest to ewidentnie dobra działalność zarobkowa. Jeżeli jest pytanie o to dlaczego do tej pory tego nie zrobiono? – dlatego, że nie był wpisany w to zarządzanie spółką mechanizm zysku, po prostu spółka ciągle zjadała swój własny ogon, to co zarobiła to przejadła z wyjątkiem momentu kiedy inwestowano bo rzeczywiście inwestowano w sensowne rzeczy to jest zrozumiałe. Pan Burmistrz złożył propozycję jeżeli Państwo radni mają ochotę posłuchać i zobowiązać się do zachowania tajemnicy tego co usłyszą to chętnie spotka się podczas przerwy w którejś z sal i przedstawi jakie z Panią Skarbnik wyznaczono granice negocjacyjne po analizie finansowo – rzeczowej i po dynamizmie analizy rozwoju spółki.

Na koniec Pan Burmistrz dodał, że to dziś nie wiemy co będzie za 15 lat w spółce, a po procesie wyboru koncesjonobiorcy będziemy dokładnie wiedzieli co w spółce będzie w ciągu 15 lat i za 15 lat.

Radny Pan **Ryszard Wójcik** uznał, że w historii Rady mało było takich sytuacji, że po prostu rada zbierała się w jednym tylko celu żeby się zastanowić nad jakąś uchwałą – dowodzi to jednego, że ta uchwała ma kolosalne znaczenie dla mieszkańców miasta. Trzeba sobie w sposób odpowiedzialny postawić pytanie czy jesteśmy w stanie chronić, jako przedstawiciele, interesów mieszkańców miasta. W tej sprawie nie może być takiej sytuacji, że radni się rozejdą, jedni powiedzą tak drudzy nie, a sprawa pójdzie w zapomnienie. Ta sprawa nie nadaje się do odłożenia ad akta. Pan radny Wójcik powie dlaczego – otóż Pan Burmistrz przedstawił sytuację taką jaką on to widzi natomiast gdyby chciano wysłuchać jak ta sytuacja wyglądałaby naprawdę to trzeba poprosić kogoś z Siemianowic, którzy przez wiele lat prowadzili takie negocjacje. Wówczas zrozumieliby Państwo, że będziemy na kolanach klęczeć bo my pieniędzy potrzebujemy – tak wygląda sprawa. Tam miasto zdołało się wycofać. Kilka gmin w Polsce to nie jest wiele, które poszły zmuszone sytuacją finansową w tym kierunku. Pan Burmistrz mówi, że będzie stawiał warunki – Pan radny Wójcik pyta się gdzie jest wadium w koncesji. Jeżeli nie ma wadium to ktoś kto składał ofertę nie jest w ogóle związany treści tej oferty bo on nie dał wadium. Procedura wygląda tak, że najpierw firmy składają ofertę zgodnie z tym czego żąda koncesjonodawca. Miasto wybiera spośród ofert te

najkorzystniejsze, po ich wyborze oferenci składają wnioski, spośród tych wniosków wybiera się najkorzystniejszą ofertę. Dopiero po tym zasiada się do negocjacji, która wygląda w ten sposób, że druga strona – koncesjodawca – przyjeżdża z dwoma kancelariami prawnymi jest kilkanaście osób i zaczyna się egzaminowanie strony miasta na temat wielu szczegółów. Pan radny Wójcik po rozmowie z osobą z Siemianowic usłyszał, że stwierdzili, że nie są w stanie udzielić koncesji. Tam jest biznes bezwzględny. Tak więc jeżeli w ogłoszeniu jasno nie będzie zapisane czego oczekujemy to bądźmy pewni, że będzie to z niekorzyścią dla miasta. Dla przykładu radny Pan **Ryszard Wójcik** wyjaśnił, jak wygląda sytuacja wody deszczowej w Tarnowskich Górach gdzie jest już koncesja, w ogóle taryfa ma siedem stron. Co rocznie 5,46 zł od m³ opadu, który spada na powierzchnię utwardzoną. W Kłodzku jest ponad pół kubika na metr, 600 litrów bo takie są średnie opady więc jeśli ktoś ma parcele dach plus wjazd 200m to ma 120m³ deszczówki rocznie daje to 600 - 700 zł. Firma, która tu przyjdzie mówiąc kolokwialnie wydoi mieszkańców miasta jak się tylko da – bo to jest monopolista - oczywiście w pewnych ramach jeżeli tego nie zastrzeżemy bardzo precyzyjnie. Jest to postępowanie zupełnie nowe, mamy doświadczenia na „tak”, mamy doświadczenia na „nie” więc zamiast tłumaczyć radnym trzeba poprosić kogoś z Siemianowic wtedy usiądziemy do rozmów i usłyszymy jakie są zagrożenia, bo tamci się wycofali. Pan radny nie posądza aby w Siemianowicach byli ludzie, którzy działają na szkodę gminy.

Kłodzkie Wodociągi – jako firma to jeden z największych sukcesów miasta. Jest to bardzo nowoczesna i bardzo lukratywna spółka. Wszystko co tam jest z urządzeń technicznych nie ma więcej jak 20 lat. Dla takiego przedsiębiorstwa jest to bardzo krótki czas. Sieci są powymieniane. Pan Burmistrz mówi, że amortyzacja jest warta milion, radny Wójcik pyta dlaczego nie dwa miliony, dlaczego nie przeznaczyć wszystkiego co mieszkańcy płacą na amortyzację. Po 15 latach może się okazać, że ktoś kto się zna na rzeczy, a Pan radny myśli, że tamta strona się zna, że to będzie już nieciekawa sytuacja z naszym majątkiem. Tak więc zmiana, złapanie oddechu, posłuchanie innej strony nie tylko jednej. Przecież wiemy dobrze, że jest to tylko następstwo pewnej polityki finansowej w mieście, bo jeżeli Pan radny Wójcik czyta sprawozdania to my już dzisiaj jesteśmy od pół roku na etapie 4,5 mln niespłaconych zaległości. Jest trwała zaległość w niepłaceniu zobowiązań – więc sytuacja miasta nie jest wcale taka różowa. Jeżeli jest przymus finansowy to Pan radny Wójcik nie chciałby być w roli tego kto będzie prowadził negocjacje jeżeli musi do budżetu wygospodarować pieniądze.

Burmistrz Miasta Pan **Bogusław Szpytma** prosi, aby nie wprowadzać demagogii bowiem to, że Siemianowicom się nie udało nie znaczy, że innym się ma nie udać. Nie wie Pan Burmistrz jakie są służby w Siemianowicach, ale Państwo radni posługują się jednym przykładem. W zeszłym roku z koncesji skorzystało 42 gminy. Mamy w szpicie takie gminy jak: Głogów, Poznań, Bielsko Biala, Tarnowskie Góry, Dąbrowa Górnicza i nikt tam nie narzeka na koncesję. Przyjmujemy najlepszą ofertę, jeśli będzie niekorzystna zachowamy się tak jak Siemianowice. Natomiast odnośnie deszczówki, musimy być realistami, do tego zmuszają nas przepisy ekologiczne i bez względu na to czy będzie spółka czy operator od tego nie uciekniemy i nie można straszyć, że się w końcu tym kiedyś zajmie. Natomiast ustalenie zasad i cennika wody spowoduje, że będziemy mieli jasną i czytelną sytuację na 15 lat. Założono 1 100 000 zł inwestycji bowiem tyle wynika z wyliczeń. Miasto nigdy nie korzystało z dywidend. Spółka rzeczywiście jest świetnie zarządzana tylko bardzo nastawiona na siebie, na zatrudnianie, Pan Burmistrz nie będzie wnikał w personalia ale tak było - jednak tak nie będzie, Pan Burmistrz wie, że to boli, że to gdzieś jest zaszcze. Pan radny Wójcik

również zarządzał w pośredni sposób wodociągami będąc wiceburmistrzem i też nic wielkiego wówczas się nie stało jeśli chodzi np. o zyskowność spółki - także jak fachowcy nie dają rady to trzeba to oddać po prostu w ręce prywatne czuwając nad majątkiem, czuwając nad jego odnawialnością, nad jego kapitalizacją wkładaniem ciągle pieniędzy w jego odnawianie. Natomiast zupełnie Pan Burmistrz nie rozumie skąd radny Pan Ryszard Wójcik wziął kwotę 4 milionów zobowiązań, które gmina zalega, jeśli Pan radny mógłby to uściślić to Pan Burmistrz byłby zobowiązany.

Radny Pan **Ryszard Wójcik** wyjaśnił, że Głogów ma prywatne wodociągi i jest to niemiecka firma, rada miasta dopłaca ponad dwa złote do ceny wody. Pan Burmistrz mówi o zysku, a co to jest za metoda ciągnięcie zysku z mieszkańców miasta - pyta radny Wójcik. To właśnie w taryfach zakładano, aby ten zysk zminimalizować, bo nie jest ważny zysk, ważna jest amortyzacja i dbałość o majątek bo to nie jest przedsiębiorstwo nastawione na zysk, nawet ustawa dopuszcza do 10%, ale powinno się tak kształtować taryfę, aby tego zysku nie było. Powiedział Pan Burmistrz o zatrudnieniu pech chce, że to jest strzał do własnej bramki, bo jak Pan radny obserwuje sytuację w mieście to przecież tam pewni ludzie byli zatrudnieni na lukratywnych stanowiskach, a nie mieli nic wspólnego z wodociągami. Nie możemy mówić, że spółka źle działa i jednocześnie dorzucać tam kamyczek do ich wyniku finansowego.

Pan Burmistrz poprosił o wyjaśnienie kwoty 4,5mln. zł zobowiązań.

Radny Pan **Ryszard Wójcik** wyjaśnił, że wg. sprawozdania RbN należności wymagalne wynoszą 4 662 000 zł. W sprawozdaniu rocznym - należności wymagalne - 4 693 000 zł. jeżeli występują w dwóch sprawozdaniach to znaczy, że są stałe - tytuły mogą być inne ale wysokość należności zaległych jest taka sama.

Skarbnik Gminy Pani **Agnieszka Czuczvara** wyjaśniła, że należności to nie są zobowiązania to nie jest coś z czym zalega gmina tylko to są środki pieniężne, które ktoś zalega gminie - tak więc nie można udzielać takich nieprawdziwych informacji.

Radny Pan **Tomasz Żabski** odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi Pana Burmistrza z całym szacunkiem ma wrażenie, że Pan Burmistrz uważa siedzących tutaj radnych za kompletnie naiwnych. Otóż pyta Pan Burmistrz radnego o wynik finansowy za 2011 rok - nie ma tych danych bo będą one znane dopiero po 30 kwietnia 2012r. Pan Burmistrz stwierdza, że te dane już ma, a od rady żąda żeby w oparciu tylko i wyłącznie o słowa o zapewnienie, że my to mamy podjęła decyzję. Pan Burmistrz wytrącił, że mówił o poprzednich latach - kilkunastu.

Radny **T. Żabski** odniesie się do tych poprzednich lat - 2010 rok owszem strata 215 000 zł ale w 2009 r. zysk 96 000 zł. To o czym mówił radny Wójcik jest jak najbardziej sensowne, to nie jest spółka, która ma być nastawiona na zysk, nie taka jest intencja jej funkcjonowania. Pan Burmistrz pytał się radnego czy uczestniczył w jakiś istotnych negocjacjach - nie uczestniczył, Pan Burmistrz pewnie też, a to o czym mówił radny Wójcik Siemianowice negocjowały 3 lata ze sztabem ludzi z dwoma kancelariami prawniczymi i doszły do wniosku, że ta koncesja niekoniecznie jest najlepszym rozwiązaniem. Pan Burmistrz mówi, że radny się pyta o analizy, stwierdza że je ma i udostępni radnym na jakiś warunkach żeby przypadkiem operatorzy się nie dowiedzieli - Rada podejmuje decyzję, która zaważy na 15 latach funkcjonowania upoważniając Pana Burmistrza do działania w imieniu gminy, podejmuje tą decyzję w oparciu o wyjaśnienia Pana Burmistrza o gram dokumentów, którego nawet nie otrzymano. Następna rzecz, że w przypadku kiedy umowa będzie niekorzystna dla gminy będzie można ją w trakcie wypowiedzieć - to jest chyba straszna naiwność,

że będzie można wypowiedzieć umowę, która będzie zawarta w takim trybie bo nam się po prostu przestanie ona podobać. Niestety operator czy operatorzy, którzy będą startowali w takim postępowaniu będą obstawieni sztabem prawników w tym momencie jeżeli my nie zrobimy dokładnie tego samego z drugiej strony to Pan radny obawia się, że będzie duży problem, a propozycja Pana Burmistrza aby radni spotkali się w przerwie i pod klauzulą tajności przejrzyli analizy i tym podobne rzeczy to jest po prostu kuriozum, finanse gminy są jawne i z całym szacunkiem radny nie wierzy w to, że operator, który przystąpi do tego typu postępowania nie będzie już po prześwietleniu na wylot gminy. Czyli krótko mówiąc radni nie muszą o tym wiedzieć natomiast Pan Burmistrz musi o tym wiedzieć i operator musi o tym wiedzieć.

Ad vocem Burmistrz Pan **Bogusław Szpytma** zwracając się do radnego stwierdza, że myli dwa pojęcia: analiza i stanowisko negocjacyjne. Analizy oczywiście są dostępne Pan z roku na rok ma możliwość prześledzenia bilansu spółki, majątku spółki jej działalności operacyjnej i to jest jasne, a Panu Burmistrzowi chodzi o stanowisko negocjacyjne, którego nie można ujawnić, bo jeżeli powiemy, że chcemy tyle to dadzą nam tyle i może jesteście kilka milionów do tyłu. Proponując Państwu radnym spotkanie i ujawnienie stanowiska negocjacyjnego to miał na myśli a nie analizy. Radna Pani **Celina Włodarczyk** – zwracając się do Pana Burmistrza z całym szacunkiem dla jego urzędu w swoich wypowiedziach kilkakrotnie podkreślił, że Rada nie powinna znać żadnych dokumentów, żadnych analiz poprzedzających podpisanie umowy koncesyjnej na okres do lat 15. Otóż Pan Burmistrz jest w wielkim błędzie, owszem jako jednoosobowe zgromadzenie wspólników w spółce gminnej Wodociągi Kłodzkie ma Pan Burmistrz głos decydujący, to Pan Burmistrz „namaszcza” tam pracowników, odwołuje ich, to Burmistrz decyduje, którą z propozycji zatwierdzić, a którą nie. Natomiast tu w ratuszu w obecności Rady Miejskiej, która podejmuje decyzje ma Pan Burmistrz obowiązek przedstawić wszystkie dokumenty i wszystkie analizy tak, aby rozwiać wszelkie wątpliwości. Nie ma Pan Burmistrz gwarancji, że po okresie zapoznawania się, tłumaczenia pewnych zjawisk, które towarzyszą temu przedsięwzięciu radni nie zagłosują również za tą uchwałą, że będziemy przychylni tej uchwale i będziemy się cieszyć z ewentualnych zysków, które Pan Burmistrz czarno na białym radnym przedłoży. Nikt radnym nie pokazał jak będzie wyglądała sytuacja gdyby koncesjonariusz wszedł na rynek kłodzki i co nam zaproponuje – nie ma takich informacji, mówił już o tym radny Wójcik, mówił również radny Żabski – nie ma ludzi w czarnych kapeluszach z walizkami jak to się przed laty tutaj na tej sali mówiło, którzy wejdą do ratusza i za „bezdużno” przyniosą nam pieniądze – stwierdza radna Pani **Celina Włodarczyk**. Te pieniądze, które my chcemy uzyskać przez okres dwóch lat mają uratować naszą sytuację finansową, mają pozwolić nam na przyszłe inwestycje, bo jak sami Państwo doskonale wiecie w tegorocznym budżecie nie mamy nic, my po prostu kończymy to co zaczęliśmy i nie mamy na to wszystko pieniędzy. Pani radna Górską w trakcie dyskusji powiedziała, że doskonale radni są zapoznani i doskonale rozumieją to co ma się wydarzyć z naszymi wodociągami, jeżeli tak jest rzeczywiście to radna Pani C. Włodarczyk jest zdziwiona, że tylko pojedynczy radni są wtajemniczeni w jakieś przemyślenia i wyliczenia. Najlepiej zdaniem Pani radnej i jej kolegów byłoby abyśmy podjęcie decyzji o podpisaniu umowy z ewentualnym koncesjonariuszem odłożyli na czas przedyskutowania tego z Wysoką Radą. W dziejach nowego samorządu po roku 1989, dwukrotnie prywatyzowano majątek gminny tu na tej sali żadna z prywatyzacji nie odbyła się w taki sposób jak to odbywa się w tej chwili. Usłyszeliśmy wszyscy nasza spółka jest „be” przyjdzie dobra spółka, która będzie zarabiać.

Radna Pani **Celina Włodarczyk** zadała kolejne pytanie: w ogłoszeniu przetargowym jest zapis, że pewna grupa pracowników, którą Pan Burmistrz wskaże jako jednoosobowe zgromadzenie wspólników będzie musiała zachować swoje stanowiska pracy, dowiedziano się, że te stanowiska pracy będą zagwarantowane umowami na okres 2 lat – a co potem – pyta Pani radna, co potem z tymi ludźmi, a po co nam ci ludzie? Jeżeli my wypuszczamy działalność poza obręb działalności gminy i idziemy na oszczędności to nie rozumiemy dlaczego mamy jeszcze zatrudniać jakąś grupę pracowników – kim ta grupa pracowników będzie, czy ona będzie nadzorem nad radą nadzorczą i nad tamtą spółką, która będzie zarządzała wodociągami Kłodzkimi, bo to chyba nie tędy droga. Jest naprawdę wiele znaków zapytania, wiele wątpliwości, które Pan Burmistrz na tej sali tak sobie lekko omija i stara się przedstawić nas – mających odwagę pytać – w takim świetle jakiś niedouków chyba, bo jedynie słuszy ludzie są tutaj w tym budynku, jeżeli tak jest to prosimy abyśmy byli wszyscy tak oświeceni jak jesteście oświeceni Państwo.

Burmistrz Pan **Bogusław Szpytma** stwierdził, że Pani radna chyba w niezamierzony sposób się przejęczyła, bo nie chodzi o żadną prywatyzację – żeby była jasność. Prywatyzacja nastąpiła wówczas kiedy zakład budżetowy stał się spółką. Natomiast my niczego nie prywatyzujemy i nie sprzedajemy. Natomiast co do personaliów jasno jest zapisane w zasadach i Państwo powinni poprzeć te zasady, że pracownicy przechodzą na zasadzie prawa pracy, kodeksu pracy art. 23¹, który na dwa lata gwarantuje pracę. Obecny Pan prezes w ciągu trzech miesięcy zredukował w sposób ewidentny liczbę osób pracujących o osiem. Sześć osób było na emeryturach i niektórzy pracowali na ponad etat – nie może tak być i nie jest to racjonalne gospodarowanie. Pan Burmistrz nie miał zbytniego dostępu do tych danych bo poprzedni prezesi nie bardzo skwapliwie się do tego przyczyniali. Były do tej pory sprawy personalne, nad którymi trzeba zapanować, a to właśnie wchodzi w koszty wody. Odnosząc się do wypowiedzi Pana radnego Pan Burmistrz poinformował, że nie z podwyżek cen wody mają płynąć dywidendy dla miasta tylko z oszczędniejszej, racjonalniejszej gospodarki również z personalnej. Zawsze przy każdym przekształcaniu starano się o to, aby ludzie zachowali pracę, tak będzie i w tym przypadku, ale muszą być racjonalne ramy zatrudnienia, nie może być nieracjonalnych przyrostów kadrowych. Pan Burmistrz rozumie, że wprowadzenie czegokolwiek nowego jest trudne do zaakceptowania, Państwo radni boją się tego, szczególnie opozycja. Lepiej czekać i patrzeć co się rozwinie i pójść w już wydeptane koleiny, ale niestety jesteśmy od zarządzania i od tego żeby podejmować ważne i trudne decyzje. Według Pana Burmistrza nie ma żadnego ryzyka, bo niekorzystnych warunków po prostu nie przyjmie. Ponadto nie ma żadnych tajnych danych, jest stanowisko negocjacyjne, którego przed zakończeniem negocjacji nie chce Pan Burmistrz zdradzić, bowiem pokazałby o co walczy, a być może stracimy w ten sposób coś co koncesjonobiorca zechce więcej dać. Średnio w tego typu procesach bierze udział od 5 do kilkunastu podmiotów, większa część już polskich – wyspecjalizowanych podmiotów w zarządzaniu wodociągami, a więc to też jest rynek, który mówi o tym, że takie są trendy, dlaczego więc z tego nie skorzystać. Nie bójmy się nowych rzeczy, starajmy się działać – dodaje Pan Burmistrz, to nie jest zagrożenie, dlaczego nie patrzymy na nowe sytuacje jak na szansę. Państwo straszą od 6 lat ogromną hekatombą, która zwali się na to miasto, zatopi je zmiecie z powierzchni ziemi, finanse przepadną, po prostu będzie głód, ubóstwo, trzęsienie ziemi i trzecia wojna światowa. Nic takiego się nie dzieje, a Pan Burmistrz ma wrażenie, że mieszkańcy inaczej to odbierają. Pan Burmistrz wspólnie z Panią Skarbnik nie są ludźmi, którzy podejmują decyzję nie przygotowawszy ich wcześniej – przez rok przygotowywano się do tego procesu. Bilanse są jawne,

ale trzeba w nie zajrzeć i zobaczyć w to co jest najważniejsze. Natomiast Pan Burmistrz jeszcze raz powtórzył i prosi, aby tych dwóch rzeczy nie mylić, stanowiska negocjacyjnego do momentu zakończenia negocjacji nie ujawni i gwarantuje, że nie podejmie niekorzystnej decyzji jeśli chodzi o wodociągi i o ceny wody w mieście.

Radny Pan **Adam Kwas** proponuje, aby w tak ważnej sprawie unikać osobistych wycieczek i skupić się na meritum. Oczywiście wiemy o tym, że spółka jest najlepszą firmą w Kłodzku. Jest to firma nasza, którą w kadencji postanowiono skomercjalizować, bo to nie jest firma prywatna, jest to 100% własność gminy warta około 30 mln. zł. jedyne srebro rodowe jakie zostało w Kłodzku. Straszyc nikogo nie mamy zamiaru, mamy mieć świadomość ryzyka i mamy mieć świadomość odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Pan radny prosi również o pochylenie się nad problemem konieczności opłat za korzystanie z gruntów poprzez które przechodzą sieci bo za parę lat będziemy musieli się z tym problemem też borykać. Proszę też pamiętać, że w cenie wody i ścieków nie uwzględniano amortyzacji ani też kosztów odprowadzania wód opadowych i nigdy tego nie było. Więc korzyścią mieszkańców Kłodzka była niska cena wody i 1 800 000 zł inwestycji co roku powiększały majątek miasta i to jest ewidentne. Być może gdybyśmy byli bardziej stanowczy, gdybyśmy zadbali o sprawy wód opadowych, a jest to wielki problem w mieście przy obecnych kłęskowych deszczach, każdy duży opad powoduje zastoiny wody na Wyspie Piasek, fontanny wody, które przyskają spod kół na niektórych ulicach i w tej chwili oczywistą sprawą jest, że ruch który Pan Burmistrz planuje wykonać i radni koalicji większościowej zmierza do tego żeby uratować finanse miasta ponieważ do tej pory gospodarka finansowa była zgoła beztraska, bo już w 2008 roku było wiadomo, że miasto Kłodzko nie stać na żadne poważniejsze przedsięwzięcia o ile nie zostaną podjęte kroki oszczędnościowe. Niestety jeśli oddajemy właściwie najważniejsze, najbardziej sprawnie działające przedsiębiorstwo w mieście to pewnie będzie kolej na następne, przecież mamy jeszcze spółkę prywatną jedną, mamy osobę prawną ośrodek kultury, być może na te instytucje trzeba będzie powołać licencjonowanego koncesjonobiorcę, który będzie tym zarządzał. W związku z tym Pan radny **A. Kwas** prosi o uwzględnienie interesu miasta, prosi o pochylenie się nad sprawami które nas tutaj dotyczą i prosi, aby nie mówić że radni straszą, ponieważ miasto Kłodzko jest naszym wspólnym domem, a zebraliśmy się po to aby wspólnie, rzeczowo porozmawiać i przedstawić swoje argumenty, które jednak budzą wątpliwości, bo skoro Pan Burmistrz mówi, że nie miał wglądu w proste rzeczy, w sprawy zatrudnienia, a wiadomo, że Pan Burmistrz jest władzą wykonawczą w mieście to jak możemy w tej chwili powiedzieć w ciemno, że ufamy, że Pan Burmistrz wynegocjuje świetną koncesję dla miasta na odbiór ścieków i dostarczenie wody. Trzeba byłoby pochylić się najpierw nad strukturą, uporządkować te rzeczy, skrzętnie policzyć co z tego będziemy mieli i uwzględnić również inne sprawy, które być może mogłyby owocować dla wodociągów większymi zyskami ponieważ jak wiemy Pan Burmistrz jest zgromadzeniem wspólników i odpowiedzialność Pana Burmistrza w tej sprawie jest ewidentna w związku z tym być może trzeba się zastanowić nad tym co robimy i w którą stronę idziemy.

Burmistrz Miasta Pan **Bogusław Szpytma** wyjaśnił, że wszelkie wyliczenia są precyzyjne, nie ma mowy o nie przygotowaniu się do tego procesu, czyniono to około roku. Jeżeli Państwo radni chcą znać stanowisko negocjacyjne Pan Burmistrz jeszcze raz powtórzył, że zaprasza do spotkania na którym przedstawi to stanowisko – nawet w tej chwili w czasie przerwy, tylko będzie prosił o nie ujawnianie tego stanowiska przed negocjacjami i Państwo zobowiążą się do tego. Natomiast co do przyszłości to ani sytuacja miasta nie jest dramatyczna, ani nie planuje się żadnych innych

operatorskich koncesji oprócz – wydaje się to też słuszną decyzją – operatora na utylizację śmieci i z pewnością będzie się Pan Burmistrz zastanawiał czy w tym kierunku nie wybrać operatora bo wiele gmin również korzysta z tego typu przedsięwzięć.

Radny Pan **Zdzisław Duda** złożył propozycję przeprowadzenia w tej sprawie referendum, niech mieszkańcy będą mieli możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii.

Burmistrz Miasta Pan **Bogusław Szpytma** wyjaśnił, że nie ma takiej potrzeby, uchwała z 19 grudnia mówi o tym, że w referendum czyli w wyborach mieszkańcy wskazali do kogo mają zaufanie. Pan Burmistrz rozlicza się przed mieszkańcami, informuje ich na bieżąco i nie ma żadnych sygnałów, aby większość normalnie nie oceniała. Pan Burmistrz jeszcze raz powtórzył, że rozumie lęki, bo one są, zawsze jest tak, że coś nowego budzi lęk, natomiast jeżeli będziemy stali w miejscu to jest tak jak ze schodami ruchomymi, które jadą w dół, to nie jest tak, że my stoimy w miejscu, my zjeżdżamy jeśli się nie próbujemy forsować do przodu.

Radny Pan **Zdzisław Duda** myśli, że wątpi, bo już raz na tej sali powiedział czy miasto jest przygotowane do wypłacenia odszkodowań w sprawie Kanału Młynówka – dzisiaj te odszkodowania musimy wypłacać, jak my jesteśmy przygotowani? Dlatego Pan radny myśli, że wątpi.

Radny Pan **Ryszard Wójcik** przypomniał, że Pan Burmistrz powiedział, że ogłoszenie o koncesji było przygotowane niezwykle starannie i wnikliwie. Jeżeli przeanalizujemy ogłoszenie sprzed 3 lat z Siemianowic i nasze - to są one identyczne poza kwotami, tak więc jest to po prostu kalka, czyli tu nie ma nic takiego nad czym pracowano żeby w tym ogłoszeniu zamieścić. Pan radny jednak z uporem maniaka powie o jednej rzeczy: nie ma wadium nie ma wiarygodnych konkurentów, którzy staną tutaj w szranki. Natomiast Pan radny Wójcik chciał wyjaśnić skąd pojawiają się wątpiwości. Pan Burmistrz na sesji zawsze zapewnia radnych o swojej wiarygodności, gdyby rzeczywiście tak było to nie byłoby żadnych wątpiwości, natomiast rzeczywistość w naszym mieście jest troszeczkę inna niż tutaj słyszymy, bo jak czytamy na banerach elektronicznych o zadłużeniu, że ono maleje to nijak nie ma się do prawdy. Jeżeli my przestaniemy długi nazywać zgodnie z ewidencją i księgowością tylko jeżeli długi zsumujemy w taki sposób, że mamy tyle do oddania to przestanie tak różowo wyglądać. Gdybyśmy te wszystkie tytuły na podstawie których z kasy miasta mają wypłynąć środki dla tych instytucji, którym jesteśmy winni, łącznie z odsetkami to ta kwota jest ponad 90 mln. i to nad tym trzeba się zastanowić i zliczyć, a nie 40 czy 50 mln bo taka jest prawda. Jeżeli ktoś ma być wiarygodny to trzeba o tym mówić tak jak jest. Więc tu jest obawa – chodzi o tą wiarygodność. Kiedy ustalaliśmy ceny wody Pan radny Wójcik prosił Pana Burmistrza, aby zapanował nad funduszem płac, zaraz po jakimś czasie nastąpiły ruchy kadrowe, zwiększono zatrudnienie – czyli do tych składanych deklaracji to się nie odnosiło, a Pan Burmistrz mówił o emerytach – nie wiadomo ile lat ci emeryci pracowali w wodociągach. Dlatego jeśli Pan Burmistrz wstawi wadium, jeżeli przedyskutujemy treść, tu nikt nie mówi że w tej sytuacji miasta nie trzeba pójść kierunku koncesji tylko ma jasno wynikać z zapisów, że interes miasta jest strzeżony przez podstawowe dane i wówczas należy mówić o ofertach. Nie ma tu żadnego pośpiechu bo nikt nam chyba pistoletu do głowy nie przyłożył, że my mamy już siedemnastego zebrać dokumenty, bo jak zbierzemy za następne 50 dni to się świat nie zawali.

Burmistrz Miasta Pan **Bogusław Szpytma** wyjaśnił, że *clue* umowy polega na tych kilkunastu cyfrach, które trzeba precyzyjnie wyliczyć i to, że jest wzór umowy to on jest wszędzie, my nie jesteśmy od tworzenia nowych słów czy nowej jakości, po prostu tak jest, klucz tkwi głównie w opisie finansowo – majątkowym to jest klucz przedsięwzięcia. Co innego jest postawa

negocjacyjna i nasze progi, które sobie ustaliliśmy. Czym innym są dane dotyczące spółki i jej funkcjonowania to każdy może sobie przeczytać. Jeżeli koncesjonobiorcy nie przedstawią nam atrakcyjnej oferty to z pewnością odrzucimy ją tak jak w Siemianowicach, ale musimy rozpocząć dialog, takimi krokami idziemy jak ustalił ustawodawca. Wadium nie ma istotnego znaczenia, dla Pana Burmistrza bardziej interesujące jest to jaka spółka ma kapitał, jak zarządzała do tej pory czy robiła to dobrze czy źle, wadium zostanie wpłacone i zostanie wypłacone czy to jest dodatkowy próg? Progi wystarczą z historii spółki, wprawdzie jest już kilkanaście podmiotów w Polsce, które mogą spełnić te progi jeśli chodzi o czas i jakość, ale też i o wielkość zarządzanymi spółkami natomiast wadium może i można było umieścić - pytanie tylko po co. *Można ale nie trzeba* - tak zakończył Pan Burmistrz swoją wypowiedź.

Radny Pan **Ryszard Wójcik** stwierdził, że wadium jest gwarantem, że przetarg będzie konsekwentnie od początku utrzymany w jednakowym tonie. To znaczy: to co w ofercie, to co w wniosku i to co w umowie będzie zapisane, nie ma wadium wówczas na każdym etapie może być coś innego zapisane.

Burmistrz Pan **Bogusław Szpytma** - stwierdził, że dobry by było jakby wadium załatwiło wszystkie problemy związane z wyborem koncesji, ale wadium jest na czas trwania procedury wyboru, a nie na czas trwania zadania, realizacji, a więc po podpisaniu umowy i tak musielibyśmy je oddać.

Radny Pan **Tomasz Żabski** odniósł się do tego co mówił Pan Burmistrz, że od roku przygotowujemy się do tej operacji, że stara się Pan Burmistrz żeby było to precyzyjnie określone - co do tego Pan radny ma kompletnie poważne wątpliwości. Powiedział Pan Burmistrz, że przedmiotem zbycia na rzecz koncesjonariusza potencjalnego zbycia będzie majątek obrotowy czyli np. samochody - o tym zadecyduje prezes. Ale radny Żabski bierze ogłoszenie i czyta *„objęcia w dzierżawę i ubezpieczenia majątku spółki Wodociągi Kłodzkie Sp. z o.o. oraz Gminy Miejskiej Kłodzko, w tym sieci wodociągowo-kanalizacyjnej oraz innych niezbędnych składników majątkowych, przy czym koncesjonariusz zakłada, iż część sprzętu, urządzeń oraz wartości niematerialnych i prawnych będzie zbyta na rzecz koncesjodawcy”*.

Przewodniczący Pan **Piotr Brzostowicz** poinformował, że jeżeli ktoś z radnych chce uzyskać te poufne wiadomości proszony jest o zgłaszanie swojej woli do sekretarza sesji.

Radny Pan **Tomasz Żabski** zapytał czy radni, którzy głosowali za uchwałą podjętą w grudniu znali te stanowiska negocjacyjne.

Radny Pan **Ryszard Wójcik** apeluje do Pana Burmistrza - łączna kwota przetargu wynosi 123 mln. zł i nie ma wadium, Pan radny życzyłby sobie, aby wszystkie przetargi się tak odbywały, aby oferenci mogli bez wadium napisać w ofercie to co się chce, bo jak jest wadium to się pisze realne rzeczy i oferent jest realny.

Radna Pani **Celina Włodarczyk** zwracając się do Pana Przewodniczącego, Szanowanych Państwa Radnych, Pana Burmistrza, a szczególnie do mediów poinformowała, że ma przed sobą wykaz o następującej nazwie: *Radni zgłoszeni do poufnych informacji 16 marca 2012r.* Pani radna poinformowała, że Wodociągi Kłodzkie są nasze, gminne, jest to nasz wspólny majątek i o wspólnym majątku o publicznych sprawach rozmawia się tu otwarcie. Rozumie przepisy ustawy, które nakazują zachować dane osobowe, rozumie również nazwę firmy oraz historie które wynikają z przepisów kodeksu handlowego - my tego nie żądamy - my żądamy od Pana Burmistrza aby pokazał, że w roku 2011 w Wodociągach Kłodzkich miały miejsce takie zdarzenia poprzez

wprowadzenie ewentualnego koncesjonariusza te wątpliwości czy te przekroczenia w niektórych punktach sprawozdania czy informacji będą zlikwidowane, będą zniwelowane, będzie to stanowiło dochód – to jest jakieś pomylenie pojęć ja mam się wpisać na liście: *radnych zgłoszonych do poufnych informacji* – pyta radna Pani Celina Włodarczyk

Burmistrz Miasta Pan **Bogusław Szpytma** poinformował, że wycofuje się ze swojego wniosku prosi aby pytać o wszystko tutaj na tej sali.

Przewodniczący Rady Pan **Piotr Brzostowicz** stwierdził, że wniosek ten nie zafunkcjonuje skoro jest taka reakcja Pani radnej, nie będzie tej informacji, prosi zadawać pytania Panu Burmistrzowi.

Radny pan **Ryszard Wójcik** wyjaśnił, że ustawa o koncesjach usług i robót budowlanych na każdym etapie postępowania jest ekstra zapis mówiący, że wszystko co się w tym etapie dzieje jest jawne, więc my tu nie możemy mówić o utajnianiu jakichkolwiek wiadomości – to jest gra w otwarte karty, my coś chcemy i nie musimy nic ściemniać co my chcemy, po prostu musimy wyliczyć co my chcemy - pytanie tylko czy ten oferent nam to da? czy to uzyskamy?

Pan Burmistrz **Bogusław Szpytma** przychylił się do tego, protokoły z negocjacji będą jawne.

Radna Pani **Celina Włodarczyk** poprosiła o głoszenie przerwy w obradach.

*Przewodniczący Pan **Piotr Brzostowicz** ogłosił przerwę obradach od godz. 13:20 do godz. 14:02.*

Po przerwie Przewodniczący Pan **Piotr Brzostowicz** poddał pod głosowanie przyjęcie uchwały w sprawie uchylenia uchwały nr XV/178/2011 Rady Miejskiej w Kłodzku z dnia 19 grudnia 2011 r. w sprawie wyrażenia woli uruchomienia procedury koncesyjnej, **druk nr 223**.

Głosowanie: za – 8, przeciw – 12, wstrzymało się - 0.

(Nie głosowała jedna osoba obecna na sali obrad).

Uchwała nie została podjęta.

5. Zakończenie sesji.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku obrad Przewodniczący Rady **Pan Piotr Brzostowicz** zamknął obrady XIX sesji Rady Miejskiej mówiąc: „Zamykam obrady XIX sesji Rady Miejskiej w Kłodzku”.

Zakończenie sesji nastąpiło o godz. 14:05.

Protokół sporządziła:

Gargasz
Barbara Gargasz

Przewodniczący Rady Miejskiej w Kłodzku

Piotr Brzostowicz

